

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

"Przyjaciel Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.
Za ogłoszeniem miesięcznie 2000 mk.
Za ogłoszeniem miesięcznym 2400 mk. z odnozem w dom 2400 mk.
Za ogłoszeniem miesięcznym 3600 mk.
Pierwszy egzemplarz 200 mk.
W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wlkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Miodowicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolitej 300 mk.
Zabłone i dla poszukujących pracy 250 "
Wskazywanie w czasie redakcyjnym 400 "
Przez tekstem na 1 stronie 1000 "
Ukłosaenia ze skomplikowanymi układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

69.

Kępno, na wtorek 19 czerwca 1923 r.

Rok X.

Prawa odszkodowania.

Ważną kwestją do rozwiązania z pozosta-
łości Traktatu Wersalskiego jest bez-
sprawna odszkodowań, jakie winny zapłacić
niemcy w sojusznicy, a w pierwszym rzędzie
Belgi, jako krajom najczęściej poszkodowa-
nym działan wojennych, a zwłaszcza z po-
zostawienia systemu prowadzenia wojny,
którem uprawiali stale Niemcy. Muszą oni
odpowiedzieć, jak również wskutek tego, że są
sprawcami wojny światowej ponoszą
konsekwencje, chociaż, należy zaznaczyć,
nie okazali się bardzo wyrozumiałymi przy
rozważaniu pokojowych, idąc ogromnie na
korzyść obarczając Niemcy takimi ciężarami,
które w rzeczywistości zasługiwały.

Podpisując już Traktat Wersalski roz-
mawiając w prasie niemieckiej głosy, że delegaci
niemieccy pod przynusem i że ten traktat
nie posiada żadnej wartości realnej,
papieru, który wcześniej czy później
nie przetrwa. Do tego celu systematycznie
przekonywali Niemcy, starając się za wszelką
cenę unieważnienia Traktatu Wersalskiego, do-
wodził. Idąc śladem swych przed-
kolewników, używają one podstępnych metod,
dotyczy do sposobów niegodnych z zasada-
mi honoru państwa a przedewszystkiem
dotyczy do rozbitcia Aliantów do skłócenia
między sobą, z tego braku zgody wy-
skazując największe korzyści, a w pierw-
szym miejscu wykonanie zobowiązań wersalskich.
Wobec tego, że oni usiłowali i pomógł
w tym celu, póki władzę sprawował tam Lloyd
George, nie bez skutku były ich dążenia do
rozbitcia, wszakże jedynie dotąd, dopóki nie
zostanie Mussolini. Od tego momentu
zaczęło się przy boku Francji na
Traktat Wersalskiego, a również Anglia po-
wzięła się do ulegającego podstępom mie-
dzy innymi, że Lloyd George, zajęła wobec kłopotli-
wego odszkodowanie odporne stanowisko.

Wobec niepowodzeń, pomimo tego, że
Belgi z całą konsekwencją dąży
do należnych im słusznie odszkodowań
okupowała Ruhrę, — pomimo tego
Belgia trwa w dalszym ciągu w swym
postępie absolutnie na żadne możliwe
rodzaju niestosownym krokiem z ich
strony, takie same cechy również nosi druga
Rzeszy wysłał do Aliantów przed paru

kontrproponcjach Rzesza niemiecka
odszkodowań na 30 milionów marek
nie przeszło cztery razy mniejszą
Traktat Wersalski. Oprócz tego nie
gwarantuje zupełnie bezspornej, że ta
Belgia, wreszcie nie chce się zgodzić
warunek Francji, pod którym ta ostatnia
nie wycofała się, aby Niemcy zaniechały
w Zagłębiu Ruhry. Oprócz tego wy-
raża żądanie utworzenia w sprawie
takiego specjalnego fachowego trybu-
nału, co dla Francji jest rzeczą absolutnie
nie do zaakceptowania, bowiem w
Traktat Wersalskiego, których
niezrozumienie, a po drugie — o sumie
niezależnie słusznie należącej Francji
nie decyduje komisja, której skład
nie napewno niezłoty, bowiem
należących przeważnie co ży-

drugie, że sprawa odszkodowań nie
stanowisko Francji oraz Belgii jest
nie myślą ustę-
nie mogą bez narażenia swych ży-

wotnych interesów, a będą dotąd trwały na tem sta-
nowisku, dopóki Rzesza nie niósł swych zobowiązań
traktatowych i z tem się polityka niemiecka liczyć musi!

Przewrót w Bułgarii.

W kociołku bałkańskim znów zawrzało. Tym
razem wybuchło przesilenie, wywołane siłą w Bułgarii.
Rząd Stambolińskiego w dniu 9 bm. został przemoco-
wany przez koalicję, składającą się ze wszystkich
stronnictw za wyjątkiem komunistów, oraz ludowców,
na których opierał się Stamboliński, a na czele nowego
gabinetu stanął prof. uniwersytetu Czanków, bezpar-
tyjny, wszakże zbliżony swymi poglądami do socjal-
ceno-kracji. Nie obeszło się naturalnie bez przelewu
krewi i wogóle całej sprawy nie należy uważać za zu-
pełnie załatwioną, bowiem ferment ten ma głębsze
podłoże.

Jest on niejako jednym z ogniw w ciągłym łań-
cuchu zaburzeń, oraz niepokoju na półwyspie bał-
kańskim. Czynnikiem z tego półwyspu od dłuższego szre-
gu już lat źródło niepokoju, oraz fermentu, który
rozszedł się niejednokrotnie poza jego ramy, wciągając
Europę w wir zamieszek. Tak było przed wojną świa-
tową, która, jak wiadomo, wzięła swój początek z za-
targu na wspomnianym półwyspie, tak wciąż jest
jeszcze z konfliktem grecko-tureckim, który zdaje się
dobiega do kresu i będzie niebawem całkowicie za-
ręczony. Czy ferment w Bułgarii spowoduje jakies
bardziej poważne komplikacje o zakresie międzynaro-
dowym — trudno teraz przesądzać, wszakże z zanie-
pokoenia, jakie on wywołał wśród państw małej ko-
alicji, a nawet w stolicach wielkich mocarstw wniesko-
wać należy, że sprawa ta jest bardzo poważna. Nie
wątliwie dyplomacja europejska będzie starała się,
aby całe to zajście zlokalizować i nie dopuścić do roz-
szerzenia się zarzewia poza Bałkany.

Jak już nadmieniliśmy powyżej nowy rząd buł-
garski opiera się na Koalicji wszystkich stronnictw,
z pominięciem ludowców, oraz komunistów. To daje
w pewnym względzie rękojmię, że zdola on opanować
sytuację i doprowadzić do uspokojenia ostatecznego
kraju. Chociaż z drugiej strony nie wolno zapominać
o tem, że Bułgaria, jako kraj wyb tnie rolniczy posiada
największą siłę w warstwach zgrupowanych w stron-
nictwie Stambolińskiego. Zdolał on przez cały okres
swoich rządów osiągnąć bardzo poważne sukcesy dla
swego kraju na terenie międzynarodowym, wszakże
popelniał ten sam błąd, co Lloyd George, a mianowicie
zaniedbał zagadnienia wewnętrzne, wywołując w ten
sposób rozprzerzenie w państwie, a zarazem ferment.

Z fermentu tego skorzystali naturalnie komuniści,
którzy zaczęli uprawiać wzmogłą agitację, zdobywając
sobie poważny głos w wielu sprawach. Aby im prze-
ciwdziałać, rząd Stambolińskiego uchwalił, jakżeśmy to
już nadmieniali na tem miejscu, specjalną ustawę,
mocą której komuniści mieli być wyłączeni poniekąd
za nawias normalnego życia w kraju, bowiem po-
stanowiono utworzyć z nich specjalne gminy, które
miały rządzić się statutem, opartym na wzorach so-
wieckich. Zatem miała zginąć prywatna własność,
a cały majątek postanowiono upaństwić i taka komu-
nistyczna gmina korzystałaby z praw równego po-
działu dobra ogólnego wszystkich swoich członków.
Ustawa powyższa spotkała się naogół z aprobatą
w Europie, jako udatny środek w zwalczaniu komu-
nizmu, metodami przez niego propagowanymi, bowiem
bolszewizujący Bułgarzy, dowiedziawszy się, że ma-
zniknąć prywatna własność zaczęli się gremjalnie wy-
pisywać z szeregów komunistycznych. Słowem, Stam-
boliński chciał komunizm wybić komunistycznym
klinem. Ale tylko pozornie. Po powrocie ujawniły
się bowiem fakty, że utrzymywał on bliższe stosunki
z bułgarskimi bolszewikami, że poniekąd nawet na nich
się opierał.

W obecnej fazie przewrotu w Bułgarii cały jego
ciężar spoczywa na potężnych warstwach chłopskich.
Dalszy przebieg wypadków zależy od tego, czy chłopci,
widząc na jakie manowce zaczął ich spryczać, bra-
tając się z komunistami Stamboliński odsunął się od

nich, a zatem przemówi ich zdrowy, choć pierwotny
rozum, czy też pójdą śladami swego obalonego przy-
wódcy, stając w jego obronie i dążąc, aby Stamboliński
powrócił do władzy. W każdym razie czy ten, czy inny
obrót weźmie zatarg w Bułgarii — dyplomacja
europejska winna się mieć na baczności, co też się
dzieje, bowiem zarówno Praga, Belgrad, jak i Paryż,
Londyn oraz Rzym siedzą z uwagą rozwój wypadków
w Sofii.

Z Sejmu.

Ustawa o scalaniu gruntów. — Zmiany granic
miejskich w o zaborze austriackim — Sprawa
posta Baranowa. Wniosek nagły w sprawie na-
padu na posta Stronskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu oznajmił o za-
mianowaniu gen. Szeptyckiego min. spraw wojsk. a p.
Czołkowskiego prezesem G. U. Z. Odesłano do komi-
sji w 1 czytaniu ustawy o wypuszczeniu pierwszej
serji 3,66 proc. złotych bonów skarbowych, o roz-
wiązaniu na województwo śląskie ustawy o nabywaniu
nieruchomości przez cudzoziemców, o honorowem upo-
sążeniu dożywotniemu prezydentów Rzplitej i wreszcie
ratyfikacji układu polsko-niemieckiego, podpisanego
w Dreźnie.

Podczas obrad nad ustawą o scalaniu gruntów,
referent Gawlikowski P. S. L. zaznaczył m. in., że
ustawa upraszcza postępowanie, gdyż wystarcza zgoda
właściciela 25 ha, a nawet jeżeli: wieś jest zniszczona
lub dotychczas nie odbudowana może państwo przy-
musowo wdrożyć postępowanie. Głosowanie nad
ustawą odroczone do dzisiejszego posiedzenia.

W imieniu komisji administracyjnej pos. Kozłowski
Z. L. N. referował ustawę w przedmiocie dokony-
wania zmian granic miejskich na obszarze b. dzieln.
austriackiej. Szybki rozwój miast wywołany rozwojem
ludności, przemysłu. Rząd wniósł ustawę, polegającą
na tem, żeby sprawę tę przenieść na radę ministrów.
Komisja zaaprobowała ten projekt. P. Putek (Wyzwo-
lenie) wnosi odrzucenie całej ustawy. Takie sprawy
powinny się rozstrzygać pod kontrolą publiczną a więc
Sejmu. P. Marcelli Prószyński Z. L. N. polemizuje
z wywodami p. Putka. Wniosek p. Putka niema racji
bytu, gdyż Sejm nasz już posiada wszystkie uprawnie-
nia b. Sejmu galicyjskiego. Ustawa nie jest sprzeczna
z konstytucją, ma duże znaczenie dla b. zaboru au-
striackiego i należy ją rozpatrywać z punktu widzenia
gospodarczego, a nie administracyjnego. Po końcowem
przemówieniu sprawozdawcy p. Kozłowskiego przysta-
piono do głosowania. Odrzucono wszystkie poprawki
i przyjęto ustawę w 2 czytaniu. Wobec sprzeciwu od-
łożono 3 czytanie do następnego posiedzenia.

P. Stankiewicz (Klub Białoruski) uzasadniał na-
głość wniosku swego klubu w sprawie uwięzienia
p. Baranowa. Na posiedzeniu komisji regulaminowej
ustalono okoliczności, jakie towarzyszyły aresztowaniu
p. Baranowa, mianowicie b. min. Makowski polecił za-
skarżyć wyrok sądu okręgowego, który pozwalał po-
zostać p. Baranowi na swobodzie. Sąd apelacyjny ko-
mentując odmiennie art. 21 konstytucji, polecił p. Ba-
ranowa aresztować, jednak komisja regulaminowa nie
uznała za stosowne żądać zwolnienia p. Baranowa
i mówca sądzi, że i na plenum to nie powtórzy. Min.
sprawiedliwości Nowodworski: Pozbawienie wolności
pos. Baranowa nastąpiło w wykonaniu decyzji sądu,
zarządzającej aresztowanie pos. Baranowa w związku
ze skazaniem go przez sąd na 6 lat więzienia za prze-
stępstwo przeciwko państwu i z uwagi na okoliczność,
że z Sejmu nie wpłynęło żadne zawieszenie postępo-
wania karnego. Nie może być mowy o pogwałcenie
w tym wypadku konstytucji. Zastrzec się muszę prze-
ciw twierdzeniu o rzekomej nacisku na władzę sądo-
wą, bo jest to przewidziane normalnym trybem, że
rząd poglądy, które uważa za właściwe, przedkłada do
oceny i rozstrzygnięcia władzom sądownym. Dlatego
mój poprzednik uważając, że decyzja sądu białostoc-
kiego nie odpowiada właściwej interpretacji, polecił
tę sprawę zbadać sądowi apelacyjnemu. Jest to spra-
wa interpretacyjna a ponieważ dotyczy tak ważnej kwe-

— 28 lokomotyw w niemieckich dla Polski. Z niemieckich fabryk nadeszło na granicę polską do Leszna 28 nowych lokomotyw. 10 sztuk przeznaczonych jest dla dyrekcji wileńskiej i radomskiej. Następne 10 dla dyrekcji gdańskiej. Ostatnia partja przeznaczona ma być dla dyrekcji warszawskiej.

— Z Krzywina donoszą nam, że panna tamtejsza pani wydając córkę za burmistrza, kupiła meble u Niemca, chociaż na miejscu jest wielka ilość stolarzy polaków. Czyn taki, o ile zgodza się z prawdą, zasługuje na potępienie, bo ktoś ma świecić dohrym przykładem, jeżeli nie pierwsze osoby w mieście.

— Emigracja do Ameryki. Z Waszyngtonu nadeszło zawiadomienie do amerykańskiego konsulatu w Warszawie aby niezwłocznie rozpoczęto wizować paszporty obywateli polskich i rosyjskich, mogących emigrować do Ameryki.

— Bomba w Krzeszowicach. W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 1,30 podłożył nieznanymi złościami bombę pod mieszkanie p. Franciszka Orasa w Gwoździu koło Krzeszowic pod Krakowem. Wybuch był bardzo silny. Odkamki żelaza przebiły troje drzwi i zrównowały budynek mieszkalny. Wskutek wybuchu wyleciały szyby w 3 sąsiednich budynkach. Ofiar: w ludziach żadnych. Szkody materialne wynoszą kilka milionów. Policja zawiadomiona o wybuchu, śledzi za sprawcą lub sprawcami.

— Krwawa walka przy ustaleniu między granicznej. Przy ustaleniu granicy we wsi Krokowice — Reutbury w powiecie Wysokomazowieckim przyszło do starcia między ludnością a przedstawicielami władz. Mieszkańcy tej wsi burzyli się przeciwko komasacji. Kiedy chłopcy zaczęli coraz bardziej nastawać na geometrę i urzędników, zawezwano do pomocy ośmiu policjantów. Jednakże gdy komisja przystąpiła do pracy, nadeszła banda chłopów, złożonych ze 100 ludzi i zazała przerwanie robót. Po odmowie, rzucili się oni na policjantów z widłami i cepami. Wśród bójk padły strzały z jednej i z drugiej strony, przy czem jeden z napastników padł od kul na miejscu. Kilku policjantów zostało ciężko pobitych a geometra i pozostali policjanci odnieśli lżejsze rany.

— Napad bolszewików na polską straż graniczną. Korespondent „Gazety Lwowskiej” z pogranicza polsko-ukraińskiego nad Zbruczem donosi, że niedługo rano konna banda bolszewików w sile 8 ludzi przeszła Zbruczą na lewy brzeg rzeki Hasietyna. Banda uzbrojona w karabiny i granaty ręczne zdołała rozbroić 2 żołnierzy polskiej straży granicznej, przy czem ciężko ich poraniła. Z pomocą napadniętym podeszli szeregowiec Wejciechowski, który kilku strzałami zmusił bandę do szybkiej ucieczki. Bandyci uciekając rzucili 2 zabrane polskim żołnierzom karabiny do Zbrucza.

— Trzy-letni chłopczyk wypadł z pociągu. Podróżni pociągu idącego z Ostrołki do Warszawy byli świadkami niezwykłego wypadku, który na szczęście zakończył się bez katastrofy. Niejak Stanisław Chrzanowski z Ostrołki wziął ze sobą do Warszawy trzy-letniego Jerzyka Biechańskiego, sierotę. Między Ząbkami a Zielonką mały Jerzyk — stojąc przy drzwiach wagonu i bawiąc się kiamką, nacisnął ją tak silnie, że drzwi otworzyły się i dziecko w oczach opiekuna i wszystkich pasażerów wypadło na tor kolejowy. Natychmiast zatrzymano pociąg. Prerażony Chrzanowski

z grupą podróżnych podążył do miejsca wypadku, lecz o dziwo! w tej chwili ujrzał biegnącego ku nim Jerzyka. Po dokładnym obejrzeniu chłopczyka stwierdzono, że odniósł on lekkie ranki tłuczone i szarpane na głowie oraz zdrapanie na twarzy. Po przyjeździe do Warszawy pierwszej pomocy udzielił cudownie ocalonemu dziecku lekarz kolejowy na dworcu wschodnim. Jerzyka umieściono potem w szpitalu przy ul. Kopernika, gdzie lekarze zapewniali, że życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

— Niecierpliwci aresztanci. W tych dniach w tut. więzieniu śledczym w Łodzi wybuchł bunt więźniów. Powodem buntu było to, iż więźniowie sąd i iż wydana została jakaś amnestja i wobec czego winni być wypuszczeni na wolność. Aresztowani wali w drzwi, lamali urządzenie więzienne i wybijałi szyby. Ponieważ straż więzienna nie zdołała uspokoić wzburzonych więźniów, wezwano do pomocy policję. Po dłuższych usiłowania: h zdołano wreszcie wzburzonych więźniów uspokoić.

— Tajemnicze porwanie sieroty. P. Gestherów, znana w Warszawie rodzina przemysłowców, spotkał bardzo przykry wypadek, a mianowicie: Jasio Gesther 5 cto letni sierota, bratanek p. Adama Gesthera, którego brat wraz z żoną swoją zginął od kul kowieńskich został skradziony wśród niezwykłych okoliczności. Jeszcze rano Jasio bawił się w dziecięcym pokoju z najlubiejszym pudlem swoim „Asen” a w pół godziny potem, nie mogli go odnaleźć, ani rodzina, ani służba, ani policja, ani dedektywi prywatni. Rozpacza rodziny jest straszna. P. Gesther oferuje 15 milionów mk. nagrody temu, kto wskaże miejsce pobytu jego bratanka. — Krząją pogłoski, według których ani wysoka nagroda, ani poruszenie wszystkich sprężyn śledczych nie tu nie pomoże, gdyż jest to najprawdopodobniej akt terrorystyczny bandytów kowieńskich, którym mało widać krwi rodziców, więc pragną jeszcze krwi dziecka-sieroty.

— Bandytyzm niemiecki. W Szyszkwowie pod miasteczkiem Gorzewem, o kilkadziesiąt kroków od granicy niemieckiej, stoi zagroda gospodarza Szczygoty. Do zagrody tej podszedł jakiś Niemiec i wystrzelił z karabinu. S. podszedł do okna, aby zobaczyć kto strzela. Wtedy Niemiec skierował dalsze strzały wprost do niego i tylko dzięki szczęściu S. nie został ranny lub zabity. W końcu cała rodzina gospodarza musiała się schować za mur od pieca chcąc uniknąć pocisków. — Cały dom jest postrzelany, a niektóre sprzęty w mieszkaniu porozbijane kulami. Policję naszą, przybyła na miejsce strażów, starała się niemiecka policja odwieść od prowadzenia śledztwa, twierdząc, że strzelał umysłowo chory. Na miejscu znaleziono szereg wystrzelonych łusek karabinowych.

— Niemcy gdańscy zapowiadają noc św. Bartłomieja. Gaz. Gdańska pisze: W ostatnich dniach można się znowu wypatki brutalnych napaści na polaków, mówiących na ulicach po polsku. Doychczas napaści te ograniczały się do zniewag słownych, obecnie napaści przechodzą do napaści czynnych zwłaszcza na ulicach odleglejszych. Z wielu stron słychać odgrazania, że niezadługo Niemcy w Gdańsku urządzą dla Polaków noc św. Bartłomieja.

Odpowiedzi redakcji.

— P. J. M. w Garbach. List i znacz. k. otrzymaliśmy. Dziękujemy za pozyskanie abonentów.

Ze świata.

— Za fałszowanie marek polskich. W odbył się proces o fałszowanie marek polskich rycy Tisman i Józef Silberstein skazani na 4 lata więzienia, Abrahamowicz na 3 lata więzienia i wydalenie z granic Austrii. Tępa i Domański zostali uwolnieni.

— Miljonowe banknoty w Niemczech. Wodu ustawicznej dewaluacji marki niemieckiej postanowił wypuścić w obieg banknoty wartości 1 miliona marek.

— Powodzenie Austrii. Pożyczka dla rozpisana w Londynie i w Nowym Jorku się z nadzwyczajnym powodzeniem. W Londynie pisy na nią trwały godzinę i przewyższyły sumę subskrypcyjną. W Nowym Jorku zapis życzkę trwały zaledwie 15 minut i suma subskrypcyj została wielokrotnie przewyższona. Zorganizowała pożyczki w Ameryce zajął się dom bankowy.

— Zamordowanie 2 ch. żołnierzy francuskich. W sprawie zamordowania 2 polif. cerów 149 p. p. w Dortmundzie podaje berliński sterstwo Reichswehry, iż wedle wiadomości otrzymano, morderstwo to zostało popełnione w sprzeczki między tymi żołnierzami francuskimi w Niemcami.

— Nowa organizacja militarystyczna w Czechach. Dzienniki socjalistyczne zamieszczały rewelacje o wykryciu nowej tajnej organizacji militarystycznej, która miała swą siedzibę w Nymburku największym mieście garnizonowym w Niemczech. Kerownikiem organizacji był znany Rossbach znajdujący się w więzieniu. Określano listy sztowań wśród członków Reichswehry.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Urzędowe notowania z dn. 16. czerwca 1923 r. loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych natychmiast ceny burtownie:

Zyto	13400
Pszenica	22000
Jęczmień brow.	10700
Owies	14100
Mąka żytna	21000
Mąka pszenna	37000
Ospa pszenna	

Uwagi: Usposobienie stałe.

Kurs giełdy warszawskiej

z dnia 15. czerwca 1923 r.

Dolary St. Zjednoczonych	
Funty angielskie	
Franki francuskie	
Franki belgijskie	
Franki szwajcarskie	
Liry włoskie	
Marka niemiecka gotówka	
	wpłata
Korona czeska	
Korona austriacka	
1 rubel złoty	
1 rubel srebrny	

Tendencja: mocna.

Handlarze
kupują najtaniej i najlepiej sprzedają najdrożej

Cement portlandzki
Wapno w kawałkach i nawozowe
Gips tynkowy i sztuka tatarski. Gips alabastrowy

Prima papa dachowa
Smole z węgla kamiennego
Lepik do papy Karbolineum

Trzeinę sufitową
Płyty gipsowe

Cegłę szamotową
Cegła szamotowa
Kredę szamotową

Bachówkę
Sapłisy pod dachówkę

Gonty
Cegły

Bracia Schlieper
Hurtowy Handel
Materiałów Budowlanych

Bvdgostcz
Tel. 306. Tel. 361.

Bilety

na przedstawienia i zabawy

w blokach po 100 w różnych kolorach
ma na sprzedaż po cenie 2000 mk. za blok.

Drukarnia Spółkowa
w Kępnie.

Kępińska Hurtownia Piv
T. A.
Telefon 183.
polecza Pp. Gościmym i Restauratorom

Piwa Krotoszyńskie,
Specjał -- Marcowe
Szampańskie Piwo Grodzkie
Porter Żywiecki
Wodę sodową i lemonjadę.
Ceny umiarkowane.
Obsługa rzetelna.

Krawcowa

przyjmuje wszelkie prace garnitury damskiej oraz operacje bielizny i wykonuje jakowe akuratnie i po cenach umiarkowanych.

Marta Nowakowa.
Kępno, ul. Warszawska 231.

Kupujemy
wszelkiego rodzaju ZBOŻA
i płacimy najwyższe ceny dziennie.

Ofiarujemy
lubin do siewu
sztuczne nawozy
625 po umiarkowanej cenie.

OSPA KALISKA
stałe na składzie.

Bytoński Koniecki
handel zboża Kępno. — Tel. 82.

Zapinęto
koźle.
O łaskawe oddanie u-
prasza 624
Ludwik Pezalski
Kępno, ul. Rzeźnicka 138.

DZIENNIKI
LEKCYJNE
poleca
Drukarnia Spółkowa
w Kępnie.

Licytacja
przymusowa.
We wtorek dnia
26 czerwca br.
o godz. 3 po poł.
sprzedam
w Kępnie Szkoła 353,
jedno biurko
najwięcej dającym za
gotówkę. Objeźcie można
10 minut przed sprzedażą.
Klaus, 627
kom. sądowy w Kępnie.

Kilka
koni
ma na sprzedaż

Majątność Las
on Administracja Przymusowa

Nadzwyczajne
WALNE
ZGROMADZENIE

niżej podpisanej Spółdzielni odbędzie się
we wtorek, 26. czerwca 1923
o godz. 3 po poł. w lokalu

Porządek obrad:
Powzięcie uchwały celem
Spółdzielni Vorschuss-Verein zu
Spółdzielnia z odpowiedzialnością
ograniczoną.
W razie nieprzybycia dostatek
liczby członków odbędzie się później
później drugie prawomocne zgromadzenie
Bilans wyłożone są w lokalu kasowym
Kępno, 18 czerwca 1923 r.

Bank Ludowy w Kępnie
Spółdz. z odpowiedzialnością ograniczoną
RADA NADZORCZA:
X. LANGE, prezes.